

Po szóstej już w tym sezonie porażce ligowej, kibice tracą cierpliwość do Luisa Enrique. Tymczasem trener wraz z zawodnikami ma dzisiaj wolne. Zespół do treningów powróci jutro, aby rozpocząć przygotowania do poniedziałkowego spotkania z Juventusem.

Z meczu na mecz w kadrze Romy mnożą się problemy. W regularnych pracach nie wezmą na pewno jutro udziału Burdisso, Kjaer i Gago. Pod znakiem zapytania stoi wciąż powrót Rosiego, Pizarro i Boriniego. Cała trójka nie trenuje z zespołem od dłuższego czasu i są małe szanse iż któryś z tych piłkarzy będzie gotowy na poniedziałek. Więcej wyjaśni się w przyszłych dniach. Obok graczy kontuzjowanych, w meczu z Juventusem nie wystąpią zawieszeni Bojan, Juan i Gago, który doznał też w niedzielę urazu kolana i odpocznie od gry do stycznia.

W tygodniu Luis Enrique będzie miał spory orzech do zgryzienia, jeśli chodzi o ustawienie środka defensywy na poniedziałkowy pojedynek. Przy braku Burdisso, Kjaera i Juana, jedynym logicznym wyjściem wydaje się postawienie na dwójkę Heinze-Cassetti, choć możliwym jest też występ De Rosiego na tej pozycji. W przypadku przesunięcia "Kapitana przyszłości" na obronę, problem pojawi się na środku pola. Tu jak wiadomo, nie wystąpi Gago, a za plecami napastników zagra być może Pjanic. Ustawienie Bośniaka jako ofensywnego rozgrywającego oraz przestawienie De Rossiego na środek obrony, w dużym stopniu zawęzi obszar, po którym będzie mógł poruszać się Luis Enrique, jeśli chodzi o zestawienie środka pola. Do dyspozycji, zakładając, że nie wyleczy się Pizarro, pozostaną Perrotta, Simplicio i Greco.

Sporo domysłów można też snuć w związku z obstawieniem skrzydeł defensywy. Na prawej obronie grali jak do tej pory Rosi, Cicinho, Cassetti, Perrotta i Taddei, a boxach czeka też Nego. Przy prawdopodobnej niedostępności Rosiego, braku formy u Cicinho oraz wystawieniu Cassettiego i Perrotty na innych pozycjach, możliwość wyboru u Luisa Enrique zdecydowanie się zawęży. Nieco inaczej jest na lewej obronie, gdzie jedynymi kandydatami do gry są Taddei i Jose Angel. Niewykluczone, że to właśnie Brazylijczyk zagra na prawej obronie, a wówczas Hiszpan wróci do pierwszego składu na swoją pozycję.

W ataku nie zobaczymy zawieszonego Bojana oraz prawdopodobnie Boriniego. Do kadry po zawieszeniu wraca za to Osvaldo, który powinien stworzyć parę atakujących z Tottim. Gotowy do gry będzie też zapewne Borriello, o ile Luis Enrique nie stwierdzi inaczej.

Pierwsze odpowiedzi przyniesie jutrzejszy trening.

Autor: abruzzi